

# Gdy gaśnie płomień – Krzysztof Krawczyk

Wziąłem z twoich rąk  
Krajobrazy tylu miejsc  
Srebra nocy szkiełka dni  
Nie z kamienia  
Wziąłem każde źdźbło  
Nawet cień spod twych drzwi  
Nauczyłem się  
Prawdy w którą wierzysz ty  
Tej pogody twoich świąt  
Bez imienia  
Dziś gdy jest mi źle  
Właśnie z nich wznoszę dom  
O gdy gaśnie płomień  
Słyszę cię w każdym słowie  
Wracasz jak wiatru powiew  
Serca ład  
O gdy gaśnie płomień  
Włosów tren biorę w dłonie  
I znów świat widzę w tobie  
Cały świat  
Wziąłem z twoich rąk  
Obraz twój rysunek twój  
Potrąconej struny dźwięk  
Twoje wczoraj  
Wziąłem nawet tło  
Miasta szum ulic zgiełk  
Nie zamknąłem drzwi  
Wciąż mam jeszcze drugi klucz  
Lecz nie twoja w lustrze twarz  
Już nie twoja  
Noc się w deszczu tli  
Rozmył się światła blask  
O gdy gaśnie płomień  
Słyszę cię w każdym słowie  
Wracasz jak wiatru powiew  
Serca ład

O gdy gaśnie płomień  
Włosów tren biorę w dłonie  
I znów świat widzę w tobie  
Cały świat



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych